



mjr Henryk Dobrzański - Hubal
1897 - 1940

Broni nie złożę.
Munduru nie zdejmę.
Tak mi dopomóż Bóg.



Hubalowy wóz... albo przewóz

O wozie wojskowym majora Dobrzańskiego niedawno odnalezionego na terenie powiatu wyszkowskiego dowiedzieliśmy się z programu „Było... nie minęło”. W odcinku pt. „Pod prąd czasu” twórcy programu przekonują, że we wrześniu 1939 roku wóz należał do oddziału majora Dobrzańskiego. Wszystko skrupulatnie zarejestrowało oko kamery a widzowie mieli okazję zapoznać się z jego historią.



We wrześniu 1939 roku po wybuchu wojny major Henryk Dobrzański szukając swojego przydziału do wojska trafił do Białegostoku. Objął wówczas funkcję zastępcy dowódcy 110. Pułku Ułanów. Dowódcą pułku został ppłk Jerzy Dąmbrowski „Łupaszka”. Kiedy pułk wyruszył do walki sytuacja

wydawała się beznadziejna. Dzień wcześniej 17 września od wschodu do Polski wkroczyły wojska sowieckie. Pułk Dąmbrowskiego poruszał się w pasie pomiędzy dwoma wrogimi armiami. Kiedy 28 września 1939 roku zdziętkowany pułk dotarł do Janowa koło Kolna, dowódca postanowił go rozwiązać. Ppłk Dąmbrowski nie złożył jednak broni i wyruszył w kierunku Puszczy Augustowskiej, by walczyć dalej. Major Dobrzański również postanowił walczyć. Na czele kilkudziesięciu ułanów ruszył w kierunku Warszawy, która jeszcze broniła się przed nacierającymi oddziałami wroga. Po

drodze żołnierze mieli do pokonania dwie poważne przeszkody Narew i Bug. Narew pokonali nocą przechodząc niezauważeni przez most na przedmieściu Łomży – Piątnicy. Gdy dotarli w rejon nadleśnictwa Brok na drodze stanęła kolejna przeszkoda – rzeka Bug.

Tu zaczyna się opowieść autorów programu „Było... nie minęło”. Twierdzą oni, że Dobrzański w drodze do Warszawy miał ze sobą ciężki wojskowy wóz. Chcąc się przeprawić przez rzekę, major Dobrzański stanął przed dylematem, który można by ująć w słowach „wóz albo przewóz”. Ostatecznie Dobrzański miał zamienić swój wojskowy wóz na lekką chłopską „furmankę” i rzekę przekroczyć. Całą historię przedstawioną w programie uwiarygodnia relacja Jadwigi Jastrzębskiej (w 1939 roku miała 12 lat), której ojciec miał zamienić swój chłopski wóz na wóz wojskowy oddziału majora Dobrzańskiego. W programie występują wszystkie osoby, które przyczyniły się do odzyskania po latach tak drogocennej pamiątki. Jak zapewniają autorzy programu, nie było to łatwe zadanie. Cenny eksponat odzyskany z wielkim trudem trafi teraz do lokalnej izby pamięci.

Warto w tym momencie sięgnąć do źródeł historycznych, do których niestety nie sięgnęli twórcy programu. Z relacji oficerów i żołnierzy 110. Pułku Ułanów wynika, że grupa żołnierzy na czele z majorem Dobrzańskim, jadąc na Warszawę poruszała się głównie lasami pod osłoną nocy. Józef Bisping, który zdecydował się pójść z majorem wspomina: „wpadamy w rytm marszu konnego, narzuconego przez sytuację: idziemy przez kraj zajęty przez armię niemiecką. Byle nieostrożność i po nas. Zatem marsz tylko w nocy”. Kiedy na przeszkodzie stanęła rzeka Bug, wyznaczono miejsce przeprawy w okolicach wsi Udrzyn. Przeprawa odbyła się w nocy.

Najwięcej szczegółów odnośnie marszu na Warszawę dostarcza relacja Józefa Bispinga, który przed wojną studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. Do 110. Pułku Ułanów wstąpił na ochotnika i przydzielony został do poczty dowódcy. W swojej relacji Bisping zanotował jak wyglądał moment kiedy 28 września 1939 roku 110. Pułk Ułanów został rozwiązany: „(...) Byliśmy zdezorientowani. Ludzie kręcili się, szukali znajomych, pytania krzyżowały się w powietrzu. Opodal zawiązała się inna grupa, skupiona wkoło mjr Dobrzańskiego. Podeszedłem do nich. Dobrzański zbiera ludzi, tłumaczy z energią, że wojna jeszcze nie skończona. Warszawa się broni, idziemy na pomoc Warszawie”. W dalszej części Bisping wyraźnie zaznacza co żołnierze zabrali ze sobą, zanim wyruszyli w kierunku Warszawy. Opisuje to w słowach: „Nasz oddział, około 40 ludzi, wzięty w rękę przez Dobrzańskiego, także nie

tracił czasu. Zabraliśmy jeden rkm z amunicją, każdy miał karabin i to co w jukach, żadnych podwód ani taborów. Szliśmy «komunikiem»”.

Okazuje się, że żołnierze nie mieli ze sobą żadnych wozów ani taborów. Bisping wyraźnie zaznacza, że oddział szedł „komunikiem”. Sięgając do słownika języka polskiego łatwo można odszukać słowo „komunik” – co oznacza „mobilny oddział jazdy, zdolny do błyskawicznych działań; inaczej: jazda bez taborów i armat”. Relacja ta jest o tyle wiarygodna ponieważ wiadomo, że oddział Dobrzańskiego z Janowa koło Kolna do Warszawy miał do pokonania dystans około 150 km. Każda chwila była dla żołnierzy bardzo cenna. Decyzja o pozostawieniu wszystkiego, co mogło utrudniać szybkie przemieszczanie w terenie zajęтым przez wroga, była całkowicie zrozumiała.

CieŜko rozstrzygnąć do kogo naleŜał wóz wojskowy pokazany w programie „Było... nie minęło”. Zapewne jest to taborowy wóz wojskowy używany w Wojsku Polskim, ale nic nie wskazuje, że naleŜał do oddziału majora Dobrzańskiego. Oddział takiego wozu w tym czasie nie posiadał, co wyraźnie zaznacza w swojej relacji Józef Bisping.

W tym miejscu naleŜy wspomnieć, że w tym roku powiat wyszkowski podpisał porozumienie ze Stowarzyszeniem „Wizna 1939” w zakresie badania i upowszechniania wydarzeń historycznych związanych z terenem powiatu wyszkowskiego. Dotychczas udało się zrealizować róŜne inicjatywy „historyczne”, jak chociaŜby mural przedstawiający tryumfalne wkroczenie oddziału „Hubala” do Poręby, który nigdy w tej miejscowości nie stacjonował. Szukano równieŜ śladów na piasku po końskich kopytach w miejscu, gdzie rzekomo przeprowiał się oddział Dobrzańskiego przez Bug – o dziwo niczego nie znaleziono. A teraz odnalazł się wóz, który nie ma nic wspólnego z majorem Dobrzańskim. Władzą powiatu wyszkowskiemu to zupełnie nie przeszkadza. Dofinansowują kolejne „historyczne” inicjatywy. JeŜli edukacja historyczna młodzieŜy w powiecie wyszkowskim stoi na takim poziomie, to nasuwa się pytanie, czy środki publiczne przewidziane na ten cel są dobrze poŜytkowane? Mamy nadzieje, że władze powiatu wyszkowskiego zechcą się odnieść do tej kwestii.

Redakcja strony
www.majorhubal.pl
Łukasz Ksyta Andrzej Dyszyński